

B L A I S E
PASCAL



MYŚLI



Tytuł oryginału: Pensées

Tłumaczenie: Tadeusz Boy-Żeleński

ISBN: 978-83-283-6052-5

Projekt okładki: Jan Paluch

Materiały graficzne na okładce zostały wykorzystane za zgodą Shutterstock Images LLC.

Copyright © 2019 Helion SA

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://onepress.pl/user/opinie/myslip>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion SA

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: onepress@onepress.pl

WWW: <http://onepress.pl>

(księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)



Spis treści

Od tłumacza	5
Dział pierwszy	19
Dział drugi	33
Dział trzeci	71
Dział czwarty	93
Dział piąty	105
Dział szósty	119
Dział siódmy	137
Dział ósmy	177
Dział dziewiąty	189
Dział dziesiąty	209
Dział jedenasty	231
Dział dwunasty	255
Przyczynek do działu trzynastego	273
Dział trzynasty	277
Dział czternasty	299



Dział pierwszy

1.

*Różnica pomiędzy zmysłem geometrycznym a zmysłem życiowym*¹. —

W jednym zasady są namacalne, ale odległe od pospolitego użytku; tak iż z trudnością przychodzi zwrócić głowę w tę stronę dla braku nawyku; ale skoro raz się zwróci, widzi się zasady zupełnie jasno i trzeba by mieć umysł zupełnie opaczny, aby fałszywie rozumować na podstawie zasad tak grubych, że prawie niepodobna ich przeoczyć.

Natomiast w zmyśle życiowym zasady są w powszechnym użyciu i przed oczami całego świata. Nie ma potrzeby obracać głowy ani zadawać sobie gwałtu; chodzi jedynie o to, aby mieć dobry wzrok, ale trzeba, aby był *dobry*, zasady bowiem są tak rozproszone i tak liczne, iż prawie niepodobnym jest, aby ta lub owa nam nie uszła. Owóż, opuszczenie jednej zasady wiedzie do błędu: trzeba mieć tedy wzrok bardzo jasny, aby widzieć wszystkie zasady, a następnie umysł dość ścisły, aby nie rozumować fałszywie na podstawie znanych zasad.

Każdy geometra posiadałby tedy życiową bystrość dowcipu, o ile by miał dobry wzrok, rozumuje bowiem trafnie na podstawie zasad, które zna; człowiek zaś o życiowym zmysle byłby geometrą, gdyby mógł nagiąć wzrok ku obcym sobie zasadom geometrii.

Że niektórzy ludzie z umysłem życiowym nie są geometrami, wypływa stąd, że niepodobna im zgoła nagiąć się do zasad geometrii; jeżeli zaś geometrzy nie posiadają życiowego dowcipu, to stąd, iż nie widzą tego, co mają przed sobą i że, będąc przyzwyczajeni do jasnych i grubych zasad geometrii i do rozumowania jedynie po dokładnym widzeniu i roztrząśnięciu swoich zasad, gubią się w rzeczach praktycznych, gdzie zasady nie dadzą się uchwycić w podobny sposób. Zaledwie je

¹ *Różnica pomiędzy zmysłem geometrycznym a zmysłem życiowym* — W oryg. *esprit de géométrie, esprit de finesse*. Chodzi tu o przeciwstawienie przymiotów wielkiego uczonego, pracującego teoretycznie, a np. umysłu sędziego śledczego, dyplomaty, wodza, światowca, wreszcie ludzi operujących na żywym materiale.

widzimy, raczej czujemy, niż widzimy, nieskończenie trudno jest dać je odczuć tym, którzy nie czują ich sami z siebie: są to rzeczy tak subtelne i tak liczne, iż trzeba bardzo delikatnego i jasnego zmysłu, aby je czuć i sądzić prosto i jasno wedle tego czucia, najczęściej bez możliwości udowodnienia ich po porządku jak w geometrii, ponieważ nie posiadamy tak ściśle ich zasad i ponieważ przedsięwzięcie to byłoby iście bez końca. Trzeba od razu ogarnąć rzecz jednym spojrzeniem, a nie za pomocą kolejnego rozumowania, przynajmniej do pewnego stopnia. Tak więc rzadkim jest, aby geometrycy posiadali życiowy dowcip, i na odwrót: z tej przyczyny, iż geometrycy chcą traktować geometrycznie rzeczy życiowe i okrywają się śmiesznością, chcąc zacząć od definicji, a następnie od zasad, co nie jest właściwą drogą w tego rodzaju rozumowaniach. Nie znaczy to, aby umysł tego nie czynił; ale czyni to milcząco, bezwiednie i bez wysiłku, wyrażenie tego bowiem przerasta wszystkich ludzi, poczucie zaś wrodzone jest niewielu ludziom.

Umysły życiowe przeciwnie, wzwyczajwszy się niejako sądzić od pierwszego spojrzenia, są tak zdziwione, kiedy im się przedstawi twierdzenia zupełnie dla nich niezrozumiałe — w które aby wniknąć, trzeba im przebrnąć przez definicje i zasady tak jałowe i nieoglądane wprzód nigdy tak szczegółowo — iż brzydzą sobie ten trud i zniechęcają się.

Natomiast umysły opaczne nie posiadają bystrości ani życiowej, ani geometrycznej.

Geometrycy, którzy są jedynie geometrami, mają tedy dowcip trafny, ale pod warunkiem, że im się dobrze wyłoży wszystkie rzeczy wedle definicji i zasad; inaczej robią się bałamutni i nieznośni, myślą bowiem ściśle jedynie na podstawie zupełnie jasnych zasad.

Ludzie zaś o życiowej i tylko życiowej bystrości nie umieją zdobyć się na tę cierpliwość, aby zstępować do podstaw rzeczy z zakresu dociekań i wyobraźni, których nigdy nie widzieli na świecie i których nie znają praktycznego użytku.

2.

Różne rodzaje logicznego zmysłu: jedni mają go w rzeczach pewnej kategorii, w innych zaś się gubią.

Jedni dobrze wyciągają wnioski z niewielkiej ilości zasad i to jest zmysł logiczny.

Inni dobrze wyciągają wnioski z rzeczy, gdzie jest wiele zasad.

Jedni na przykład rozumieją dobrze zjawiska wody, w czym jest niewiele zasad; ale konsekwencje ich są tak subtelne, że jedynie nadzwyczajna bystrość umysłu zdoła je objąć.

Ci nie byliby może przez to samo wielkimi geometrami, ponieważ geometria obejmuje znaczną liczbę zasad, natura zaś danego umysłu może być taka, iż zdoła przeniknąć aż do dna niewielką liczbę zasad, nie zdoła zaś w żadnej mierze wnikać w rzeczy obejmujące wiele zasad.

Są więc dwa rodzaje umysłów: jeden, który wnika żywo i głęboko w konsekwencje zasad. I to jest zdrowy sąd; drugi, który zdolny jest ogarnąć wielką liczbę zasad, nie gubiąc się w nich, i to jest zmysł geometryczny. Jeden znamionuje siłę i trafność umysłu, drugi jego rozciągłość. Otóż można posiadać jedno bez drugiego: umysł może być silny a ciasny, jak znowuż może być rozległy a wąty.

3.

Ludzie, którzy nawykli sądzić uczuciem, nie pojmują zgoła procesu rozumowania, chcą bowiem od razu ogarnąć rzecz jednym spojrzeniem i nie są przyzwyczajeni do szukania zasad. Drudzy przeciwnie, którzy są przyzwyczajeni rozumować na podstawie zasad, nie pojmują zgoła spraw uczucia, szukając w nich zasad i nie umiejąc patrzeć jednym rzutem.

4.

Geometria, bystrość dowcipu. Prawdziwa wymowa drwi sobie z wymowy; prawdziwa moralność drwi sobie z moralności, to znaczy, moralność sądu drwi sobie z moralności rozumu, będąc bez reguł.

Albowiem sąd jest to, co przynależy uczuciu, tak jak wiedza przynależy rozumowi; bystrość dowcipu jest działem sądu, geometria umysłu.

Drwić sobie z filozofii, znaczy naprawdę filozofować.

5.

Ci, którzy sądzą o jakimś dziele bez reguł², są w stosunku do innych jak ludzie nieposiadający zegarka. Jeden mówi: „Upłynęły dwie godziny”; drugi mówi: „Upłynęło ledwie trzy kwadransy”. Patrzę na zegarek i powiadam jednemu: „Nudzisz się”; drugiemu zaś: „Czas schodzi ci szybko”; jest bowiem półtorej godziny — i drwię sobie z tych, którzy mówią, że czas mi się dłuży, i te sądzą o nim wedle fantazji: nie wiedzą, że sądzą wedle zegarka.

² *sądzą o jakimś dziele bez reguł* — Wydanie Haveta przyjmuje wersję: „za pomocą reguł”.

6.

Tak jak można spacyć sobie umysł, można spacyć i uczucie.

Kształtuje się umysł i uczucie przez rozmowy, paczy się umysł i uczucie przez rozmowy. To też dobre lub złe rozmowy kształcą je lub paczą. Ważnym jest tedy niezmiernie umieć dobrze wybierać, aby je kształtować, a nie paczyć; nie można zaś dokonać tego wyboru, o ile już się nie jest ukształtowanym, a niespaczonym. Tak więc tworzy się błędne koło: szczęśliwi, którzy się zeń wydostaną³.

7.

Im wyżej rozwinięty umysł, tym więcej widzi między ludźmi odrębności; umysły pospolite nie dostrzegają różnic między ludźmi.

8.

Wiele osób słucha kazania w ten sam sposób co niesporów.

9.

Kiedy się chce zganić kogoś z pożytkiem i wykazać mu, że się myli, trzeba dojść, z której strony on patrzy na rzecz, zazwyczaj bowiem z tej strony jest prawdziwą, i przyznać mu tę prawdziwość, ale równocześnie wykazać, z której strony jest fałszywa. Zadowolony się tym, ponieważ widzi, że się nie mylił i że brakło mu jedynie objęcia wszystkich stron: otóż człowiek nie gniewa się, że wszystkiego nie widział, ale nie chce się mylić. Być może pochodzi to stąd, iż z natury swojej człowiek nie może widzieć wszystkiego i że z natury swojej nie może się mylić co do tej strony, z której patrzy: jako iż wrażenia zmysłów są zawsze prawdziwe.

10.

Łatwiej daje się człowiek przekonać racjom, do których sam doszedł, niż tym, które nastreczyły się komuś drugiemu.

11.

Wszelkie publiczne rozrywki są niebezpieczne dla życia chrześcijańskiego; ale spomiędzy wszystkich wymysłów świata nie masz bardziej niebezpiecznego niż teatr. Jest to tak naturalne i delikatne przedstawienie namiętności, iż porusza je i rodzi

³ *Kształtuje się umysł i uczucie przez rozmowy (...)* — por. Montaigne, *Próby* III. 8.

w naszym sercu zwłaszcza miłość; szczególnie, kiedy się ją przedstawia bardzo czystą i uczciwą. Im bardziej bowiem zda się niewinnym душom niewinną, tym bardziej zdolne są dać się jej wzruszyć: gwałtowność jej podoba się naszej miłości własnej i natychmiast rodzi w niej pragnienie sprawienia podobnych skutków, które widzi tak dobrze przedstawione; zacność zaś uczuć, na które patrzymy, odejmuje obawę душom czystym, wyobrażającym sobie, iż nie jest obrazą dla czystości kochać miłością, która wydaje się tak pełna cnoty.

Tak więc widz opuszcza teatr z sercem tak napełnionym wszystkimi pięknosciami i słodyczami miłości, tak przeświadczony w duszy i umyśle o jej niewinności, iż jest zupełnie przygotowany do przyjęcia jej pierwszych wrażeń lub raczej do szukania sposobności, aby je obudzić w czyimś sercu: żąda przeżyć te same rozkosze i te same ofiary, które widzi tak dobrze odmalowane na scenie⁴.

12.

Scaramouche⁵, który myśli tylko o jednej rzeczy.

Doktor, który, powiedziawszy wszystko, gada jeszcze przez kwadrans, tak jest pełen żądz mówienia.

13.

Z przyjemnością patrzy się na błąd, na namiętność Kleobuliny⁶, ponieważ ona nie ma jej świadomości: nie budziłaby sympatii, gdyby nie ulegała złudzeniu.

14.

Kiedy oglądamy namiętność lub wrażenie odmalowane w prawdziwych słowach, znajdujemy w sobie samych prawdę tego, co słyszymy: prawdę, o której istnieniu w nas nie wiedzieliśmy wprzód. Stąd czujemy sympatię dla tego, który dał nam to uczuć; ukazał nam bowiem nie swoje dobro, ale nasze; to dobrodziejstwo czyni go nam sympatycznym, poza tym iż ta wspólność duchowego obcowania skłania nieodzwrotnie serce ku niemu.

⁴ *nie masz bardziej niebezpiecznego niż teatr (...) tak dobrze odmalowane na scenie* — W ustępie tym Pascal ma na myśli Corneille'a.

⁵ *Scaramouche (...) Doktor* — Współczesny Pascalowi aktor włoskiej komedii, nazwiskiem Tiberio Fiorelli, grywał *commedia dell'arte*, w której Doktor stanowi tradycyjną osobistość.

⁶ *Kleobulina* — Bohaterka *Wielkiego Cyrusa*, romansu panny de Scudéri.

15.

Wymowa skłania łagodnością nie władzą; jak tyran nie jak król.

17.⁷

Rzeki, to są drogi, które idą i niosą tam, dokąd się chce iść.

18.

Kiedy się nie zna prawdy w jakiejś rzeczy, dobrze jest, aby istniał wspólny błąd, który by wiązał umysły ludzi: jak na przykład to, iż księżycowi przypisuje się zmianę pogody, przebieg chorób etc.; główną bowiem chorobą człowieka jest niepokojna ciekawość rzeczy, które mu są niedostępne; nie tak złym jest dla niego trwać w błędzie niż w tej jałowej ciekawości.

Sposób pisania Epikteta, Montaigne'a i Salomona z Tulcji⁸ jest najbardziej praktyczny, najlepiej wraża się w pamięć i utrwała w niej; najczęściej też bywa cynowany, ponieważ cały składa się z myśli dotyczących potocznych spraw życia. Tak na przykład, kiedy ktoś mówi o powszechnym błędzie, jaki panuje w świecie, że księżyc jest przyczyną wszystkiego, nie omieszcza przytoczyć, iż Salomon z Tulcji powiada, iż kiedy się nie wie prawdy w jakiejś rzeczy, dobrze jest, aby istniał wspólny błąd etc., jak to wspomniałem wyżej.

19.

Ostatnią rzeczą, jaką się znajduje układając dzieło, jest świadomość, co należy pomieścić na początku.

20.

Porządek. — Czemu miałbym raczej dzielić moją moralność na czworo⁹ niż na sześcioro? Czemu miałbym ujmować cnotę w czterech, dwóch, jednym punkcie?

⁷ 17 — w tłumaczeniu Tadeusza Boya Żeleńskiego fragment 16. został opuszczony — *przyp. red.*

⁸ *Sposób pisanie Epikteta, Montaigne'a i Salomona z Tulcji* — Ów zagadkowy „Salomon z Tulcji” jest to zdaje się sam Pascal. *Salomon de Tultie* jest anagramem *Louis de Montalte*, pod którym to pseudonimem ukazały się *Les Provinciales*.

⁹ *dzielić (...) moralność na czworo* — Był to klasyczny podział dawnej filozofii: roztropność, umiarkowanie, sprawiedliwość, siła duszy.

Dlaczego w *abstine i sustine*¹⁰ raczej niż *iść za naturą*¹¹ lub też *pełnić swoje osobiste sprawy bez niczyjej krzywdy* jak Platon¹², lub co insze? — Ależ, powiecie, w ten sposób zamyka się wszystko w jednym słowie. — Tak, ale to jest bezużyteczne, o ile się nie objaśni; a kiedy się chce objaśnić, z chwilą gdy się otworzy tę formułę, która zawiera wszystkie inne, wychodzą z niej one w pierwotnym bezładzie, którego chcieliście uniknąć¹³. Tak więc kiedy są wszystkie zamknięte w jednej, są w niej ukryte i bezużyteczne niby w kufrze, ukazują się zaś jedynie w swoim przyrodzonym bezładzie. Natura ustanowiła je wszystkie, nie mieszcząc jednej w drugiej.

21.

Natura pomieściła każdą swoją prawdę jedynie w niej samej; nasza sztuka zamyka je jedno w drugich, ale to nie jest naturalne; każda ma swoje miejsce.

22.

Niech nikt nie mówi, że nie powiedziałem nic nowego: rozmieszczenie treści jest nowe; kiedy się gra w piłkę, obaj gracze grają tą samą piłką, ale jeden umieszcza ją lepiej.

To tak samo, jakby mi ktoś powiedział, że posługuję się starymi słowami. Jak gdyby te same myśli nie tworzyły przez odmiennie rozmieszczenie innej treści dzieła, tak samo jak te same słowa tworzą przez swoje rozmieszczenie inne myśli!

23.

Odmienne uszeregowane słowa tworzą inną myśl, odmiennie zaś uszeregowane myśli osiągają inny cel.

24.

Mowa. — Nie trzeba odwracać umysłu gdzie indziej, chyba, aby go rozerwać, ale wtedy kiedy jest czas po temu; rozrywać go, gdy trzeba, a nie inaczej: kto bowiem rozrywa go nie w porę, nuży go; a kto go nuży nie w porę, rozrywa go, wówczas

¹⁰ *abstine i sustine* (łac.) — Podstawy filozofii Epikteta: wytrzymałość w niedoli, wstrzemięźliwość od rozkoszy.

¹¹ *iść za naturą* — Montaigne.

¹² *pełnić swoje osobiste sprawy bez niczyjej krzywdy* — Sformułowanie u Montaigne'a (*Próby* III, 9).

¹³ *zamyka się wszystko w jednym słowie (...) w pierwotnym bezładzie, którego chcieliście uniknąć* — pokrewna myśl u Montaigne'a (*Próby* III. 8).

bowiem poniechujemy wszystkiego; tak bardzo zły duch pożądliwości podoba sobie czynić rzeczy wręcz przeciwne temu, co ktoś chce uzyskać od nas, o ile nam nie da przyjemności, owej monety, za którą oddajemy wszystko, czego kto zapragnie.

25.

Wymowa. — Potrzebne są powab i rzeczywistość: ale trzeba, aby sam ten powab czerpany był z prawdy.

26.

Wymowa jest to malowidło myśli; ci zatem, którzy, odmalowawszy, dodają coś jeszcze, robią obraz zamiast portretu.

27.

Miscellan. Mowa. — Ci, którzy tworzą antytezy, naciągając słowa, są jak ci, którzy robią ślepe okna dla symetrii; celem ich nie jest mówić trafnie, ale tworzyć trafne figury.

28.

Symetria w tym, co się ogarnia spojrzeniem, zasadzająca się na tym, iż nie ma przyczyny zrobić inaczej, opiera się także na postaci ludzkiej: z czego wynika, iż żądamy symetrii jedynie wszerek, a nie wzdłuż ani w głąb.

29.

Kiedy spotkamy naturalny styl, jesteśmy wręcz zdumieni i zachwyceni; spodziewaliśmy się bowiem ujrzeć autora, a znajdujemy człowieka. Na odwrót ci, którzy mają dobry smak i którzy widząc książkę, mniemają, iż znajdują człowieka, są bardzo zdumieni, znajdując autora: *Plus poetice quam humane locutus es*¹⁴. Zaszczyt przynoszą naturze ci, którzy pouczają ją, że może mówić o wszystkim, nawet o teologii.

30.

Patrz rozprawy rozdz. 2, 4 i 5 Jansenisty¹⁵; jest to podniosłe i poważne.

¹⁴ *Plus poetice quam humane locutus es* (łac.) — „Odezwałeś się bardziej jak poeta niż jak człowiek” (Petron., 90.).

¹⁵ *rozprawa Jansenisty* — Odnosi się to zapewne do *Prowincjałek*.

Nienawidzę po równi błazna i nadętego; ani jednego, ani drugiego nie uczyniłbym swoim przyjacielem.

Radzą się tylko ucha, ponieważ zbywa im serca; grunt jest człowiek. Poeta, a nie człowiek¹⁶.

31.

Wszystkie fałszywe piękności, które ganimy¹⁷, u Cyserona mają admiratorów i to licznych.

32.

Jest pewien wzór uroku i piękności polegający na pewnym stosunku między naszą naturą, słabą czy silną, taką jaka jest, a rzeczą, która się nam podoba.

Wszystko, co jest ukształtowane na tę modłę, podoba się nam: czy to dom, czy piosenka, mowa, wiersz, proza, kobieta, ptaki, rzeki, drzewa, pokoje, ubrania, etc. Wszystko, co nie jest na tę modłę, nie podoba się tym, którzy mają dobry smak.

A tak jak istnieje doskonały związek pomiędzy piosenką a domem, które są stworzone wedle tego dobrego wzoru — ile że podobne są, mimo iż każda w swoim rodzaju, do tego jedynego wzoru — tak samo istnieje doskonały stosunek między rzeczami zrobionymi wedle złego wzoru. Nie znaczy to, aby zły wzór był jedyny, jest ich bowiem nieskończona mnogość: ale każdy zły sonet, na przykład, wedle jakiegokolwiek fałszywego wzoru byłby zrobiony, podobny jest zupełnie do kobiety ubranej wedle tegoż wzoru.

Nic nie daje lepszego pojęcia, jak bardzo lichey sonet jest śmieszny, co zważyć jego naturę i wzór i wyobrazić sobie następnie kobietę lub dom wedle tego modelu.

33.

Piękność poetycka — Tak jak się mówi „piękność poetycka”, powinno by się też mówić piękność geometryczna i piękność lekarska, ale się tak nie mówi, a to z tej przyczyny, iż wiadomo dobrze, jaki jest cel geometrii i że zasadza się na dowodach, i jaki jest cel medycyny, i że zasadza się na wyleczeniu; ale nie wiadomo, na czym polega urok, który jest celem poezji. Nie wiadomo, co to jest ów naturalny

¹⁶ *Poeta, a nie człowiek* — W oryg. *bonnéteté honnête homme* w dawnym znaczeniu słowa.

¹⁷ *Wszystkie fałszywe piękności, które ganimy* — Ta liczba mnoga odnosi się do Montaigne’a (*Próby* II, 10; II. 31).

wzór, który trzeba naśladować: i w braku tej wiadomości wymyślono pewne dziwaczne wyrażenia: „wiek złoty, cud naszych dni, złowróźbny”¹⁸ etc. i nazywa się tę gwarę *pięknością poetycką*.

Ale wyobraźmy sobie kobietę wedle tego stylu, polegającego na tym, aby mówić małe rzeczy za pomocą wielkich słów: ujrzymy ładną panienkę obwieszoną lusterkami i łańcuchami¹⁹, co nas rozśmieszy, ponieważ lepiej wiemy, na czym polega powab kobiety niż powab wierszy. Ale ci, którzy nie znają się na tym, podziwialiby ją w tym stroju; w niejednej wiosce wzięto by ją za królowę: dlatego to nazywamy sonety sporządzone wedle tego wzoru „królowymi z zaścianka”.

34.

Niepodobna uchodzić w świecie za znającego się na wierszach etc., o ile się nie wywiesi szyldu poety, matematyka, etc. Ale ludzie wszechstronni nie chcą szyldu i nie czynią zgola różnicy między rzemiosłem poety a hafciarza.

Ludzie wszechstronni nie zowią się poetami, geometrami etc., ale są i tym, i tym, i sędziami tych wszystkich. Nie sposób ich odgadnąć. Mówią o tym, o czym się mówiło, kiedy weszli. Nie spostrzega się w nich jakiejś osobliwej zdatności, nim nadejdzie chwila, aby ją okazać, ale wówczas wspomina się ich. Cechą tego rodzaju ludzi jest, iż nie mówi się o ich zręcznym wysłowieniu, skoro nie ma mowy o tym, mówi się o nim natomiast, skoro rzecz zejdzie na ten przedmiot.

Jest to zatem fałszywa pochwała, kiedy się mówi o kimś, w chwili gdy wchodzi do pokoju, że zna się dobrze na poezji; złą natomiast jest oznaką, jeśli się nie zwracamy do tego człowieka, gdy chodzi o osądzenie wiersza.

35.

Trzeba, aby nie można było powiedzieć o nim ani że jest matematykiem, ani kanzodzieją, ani krasomówcą, ale że jest człowiekiem: jedynie ta ogólna właściwość przypada mi do smaku²⁰. Kiedy widząc człowieka, przypominamy sobie jego książkę, to zły znak; pragnąłbym, abyśmy nie myśleli o żadnym z jego przymiotów, aż dopiero w danej chwili, przy następującej się sposobności — *ne quid nimis*²¹ — z obawy, aby jakaś zdolność nie poniosła go i nie przyczepiła doń godła. Niech nikt nie myśli

¹⁸ *złowróźbny* — *fatal*, przymiotnik wprowadzony wówczas w modę przez Malherbe’a.

¹⁹ *Ale wyobraźmy sobie kobietę wedle tego stylu (...)* — Myśl tę podjął Montesquieu w *Listach perskich* 137.

²⁰ *jedynie ta ogólna właściwość przypada mi do smaku* — Por. Montaigne, *Próby* II. 17.

²¹ *ne quid nimis* (łac.) — byle nie zanadto.

o tym, że on jest wymowny, aż kiedy przyjdzie rzecz na wymowę, ale wówczas niechaj go wspomną.

36.

Człowiek jest pełen potrzeb; ceni tylko tych, którzy mogą je wszystkie zaspokoić. Powie ktoś: to dobry matematyk. — Ale mnie nic po matematyku; wzięłby mnie za twierdzenie. — To dobry żołnierz. — Wzięłby mnie za fortecę. Trzeba zatem pełnego człowieka, który by zdołał dostroić się ogólnie do wszystkich moich potrzeb.

37.

Wszystkiego po trosze. — Skoro nie można być uniwersalnym i wiedzieć wszystko, co się da wiedzieć o wszystkim, trzeba wiedzieć wszystkiego po trosze. O wiele bowiem piękniej jest wiedzieć coś ze wszystkiego, niż wiedzieć wszystko o jednym: to najpiękniejsza rzecz taka uniwersalność. Gdyby można mieć to i to, jeszcze lepiej; ale jeśli trzeba wybierać, trzeba wybrać owo pierwsze, świat czuje to i tak czyni, świat bowiem jest często dobrym sędzią.

38.

Poeta, a nie *człowiek*.

39.

Gdyby piorun spadł na niziny etc., poetom i ludziom, którzy umieją rozumować jedynie na podstawie tego rodzaju rzeczy, nie stałoby argumentów²².

40.

Gdyby się chciało dowieść przykładów, za pomocą których dowodzi się innych rzeczy, wzięłoby się znowuż te inne rzeczy, aby służyły za przykłady; ponieważ bowiem sądzimy zawsze, że trudność leży w tym, czego chcemy dowieść, przykład wydaje się jaśniejszy i pomocny w dowodzeniu.

Tak, kiedy chcemy wykazać rzecz ogólną, trzeba przytoczyć poszczególną regułę jednego wypadku; kiedy natomiast chcemy objaśnić poszczególny wypadek, trzeba nam zacząć od reguły ogólnej. Zawsze uważamy za ciemną rzecz, której chcemy

²² *nie stałoby argumentów* — tj. porównań poetyckich.

dowieść, a za jasną tę, której używamy dla dowodzenia. Kiedy bowiem zamierzamy dowieść jakiejś rzeczy, od początku wyobrażamy sobie, że jest ciemna; przeciwnie zaś o tej, która ma jej dowodzić, myślimy, że jest jasna i dlatego rozumiemy ją łatwo.

41.

Epigramy Mjala — Człowiek lubi złośliwość; ale nie wobec kalek i nieszczęśliwych, tylko wobec szczęśliwych pyszałków. Inaczej bylibyśmy w błędzie²³.

Pożądliwość bowiem jest źródłem wszystkich drgnień naszego serca, ludzkość zaś etc²⁴.

Trzeba być miłym tym, którzy mają uczucia ludzkie i tkliwe.

Epigram o dwóch jednookich²⁵ nic niewart, nie daje im bowiem pociechy i łaskocze jedynie próżność autora. Wszystko, co jest tylko dla autora, jest niewarte. *Ambitiosa recidet ornamenta*²⁶.

42.

Epitet *książę*, zwrócony do króla, podoba się ludziom, ponieważ umniejsza jego dostojeństwo.

43.

Niektórzy autorowie, mówiąc o swoich dziełach, powiadają: moja książka, mój komentarz, moja historia etc. Trąci to mieszcuchem, który mając jakąś tam kamieniczynek, ciągle ma pełno „u mnie” w głębie. Wolejby im mówić: nasza książka, nasz komentarz, nasza historia etc. — zważywszy, iż zazwyczaj jest w tym o wiele więcej cudzego niż ich własnego.

44.

Chcecie, aby ludzie mieli o was dobre mniemanie? Nie mówcie dobrze o sobie.

²³ *bylibyśmy w błędzie* — tj. gdybyśmy chcieli sprawić mu przyjemność, sztygąc z nieszczęśliwych.

²⁴ *ludzkość zaś etc.* — Prawdopodobnie: *ludzkość zaś schlebia pożądliwości* (Havet.).

²⁵ *Epigram o dwóch jednookich* — Prawdopodobnie, wedle Haveta, ten: *Lumine Acon dextro, capta est Leonilla sinistro/ Et potis est forma vincere uterquedeos,/ Blande puer, lumen quod habes concede parenti./ Sic tu caecus Amor sic erit illa Venus.*

²⁶ *Ambitiosa recidet ornamenta* (łac.) — poobcina pretensjonalne ozdoby (Horat. *List do Pizonów*, 447 – 448).

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion

Człowiek wyraźnie stworzony jest do myślenia, to cała jego godność: cała zaś jego zasługa i cały obowiązek to myśleć jak się należy.

Blaise Pascal

W 1653 roku Blaise Pascal postanowił porzucić studiowanie fizyki i matematyki, aby całą swoją energię poświęcić na stworzenie dzieła życia: wielkiej apologii chrześcijaństwa, która stanowiłaby jego kompletną analizę i obronę. Przygotowując się do tego zadania, spisywał swoje myśli w postaci krótkich, rozproszonych notatek. W 1658 roku zaczął porządkować zebrany materiał, jednak pracę nad traktatem przerwały choroba i śmierć. Kilka lat później przyjaciele filozofa wydali *Myśli* — skomponowane na podstawie zachowanych zapisków, w formie zgrupowanych tematycznie uwag, maksym i aforyzmów.

Myśli są wybitnym dziełem teologicznym, a przy tym kamieniem milowym francuskiej prozy. Pascal podjął w nim wiele zagadnień, które nurtują nas do dziś: nieskończoność i nicłość, wiara i rozum, duch i materia, sens i próżność. W słowach wielkiego myśliciela, przekonującego, że wiara w Boga nie jest ograniczeniem wolności, możemy odnaleźć głęboki sens i pociechę. W czasach rozdarcia i niepokoju *Myśli* przypominają o poszukiwaniu Boga jako źródła czystego dobra. W ich lekturze znajdziemy inspirację do podjęcia decyzji o tym, jak pokierować swoim życiem, aby żyć godnie i szlachetnie. Z niej bowiem wynika prawdziwie rozsądna etyka człowieka, który choć jest tylko trzciną, najwęższą w przyrodzie, to jest trzciną myślącą.

BLAISE PASCAL (1623 – 1662) — francuski matematyk, fizyk i filozof. Orędownik metody badawczej w docieraniu do prawdy, twórca dzieł o ogromnym znaczeniu dla rozwoju nauki i techniki. Ostatnie lata życia poświęcił teologii. Zaliczany do najważniejszych autorów francuskiego klasycyzmu, do dziś jest uważany za wybitnego prozaika o znakomitym stylu.

TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI (1874 – 1941) — pisarz, poeta, tłumacz, krytyk literacki, kronikarz, eseista, satyryk i działacz społeczny. Przełożył na język polski niemal wszystkie najważniejsze dzieła literatury francuskiej.

Największy wysiłek rozumu — to uznać, że istnieje nieskończona mnogość rzeczy, które go przerastają.

Blaise Pascal

książkiklasybusiness

onepress



Księgarnia internetowa:
<http://onepress.pl>



Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900



0 601 339900

Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://onepress.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
• <http://onepress.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
• <http://onepress.pl/novosci>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: onepress@onepress.pl
<http://onepress.pl>

ebook dostępny wyłącznie na:

ebookpoint.PL



ISBN 978-83-283-6052-5



cena 39,90 zł

9 788328 360525